

Sygn. akt *I ACa 99/16*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lipca 2016r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: **SSA Piotr Górecki** (spr.)

Sędziowie: **SA Małgorzata Gulczyńska**

SA Małgorzata Kaźmierczak

Protokolant: **st. sekr. sąd. Katarzyna Kaczmarek**

po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2016 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. Z., E. Z. i J. Z.**

przeciwko **P. C.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 13 października 2015 r. sygn. akt XVIII C 499/15

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a. w punkcie 1 przez obniżenie zasądzonej kwoty 154.800 zł do kwoty 70.000 zł (siedemdziesiąt tysięcy złotych), a w pozostałym zakresie powództwo oddala,

b. w punkcie 3 w ten sposób, że zasądza od powodów na rzecz pozwanego kwotę 2.786,80 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania,

c. dodaje punkt 4 o treści:

„nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sad Okręgowy w Poznaniu) tytułem nieopłaconych kosztów sądowych od powoda 338,36 zł a od pozwanego 1.353,46 zł”,

II. oddala apelację w pozostałej części,

III. zasądza od powodów na rzecz pozwanego kwotę 130 zł tytułem zwrotu części opłaty

od apelacji i wzajemnie znosi koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu

apelacyjnym,

IV. nakazuje ściągnąć od powodów na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Poznaniu) kwotę 3.740 zł tytułem części kosztów sądowych od uiszczenia których pozwany był zwolniony.

Małgorzata Gulczyńska Piotr Górecki Małgorzata Kaźmierczak

--	--	--

Sygn. akt IACa 99/16

UZASADNIENIE

Powodowie D. Z., E. Z. i J. Z. wnieśli o zasądzenie od pozwanego P. C. kwoty 310.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 lutego 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu podali, że strony łączyła umowa o roboty budowlane a dochodzona kwota stanowi karę umowną z tytułu opóźnienia w wykonaniu prac budowlanych.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na jego rzecz zwrotu kosztów procesu.

Pozwany kwestionowała, aby jakiegokolwiek opóźnienia w budowie wynikały z jego winy. Nadto wskazał, że kara umowna została wyliczona przez powodów dowolnie i nie uwzględnia wykonania umowy w znacznym stopniu a w konsekwencji jest wygórowana.

Wyrokiem z dnia 13 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 154.800 zł wraz z ustawowymi od dnia 16 lutego 2011 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach postępowania (sygn. akt XVIIIIC499/15).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 28 lutego 2010 r. powodowie jako inwestorzy zawarli z pozwanym jako wykonawcą umowę o roboty budowlane polegające na wybudowaniu „pod klucz” budynku mieszkalnego bliźniaczego z projektu(...) na działce o nr (...), położonej w Z. przy ulicy (...). Wartość powierzonych robót strony określiły na kwotę 350.000 zł, przy czym prace podzielono na trzy etapy. Pierwszy etap o wartości 120.000 zł, drugi etap o wartości 120.000 zł oraz trzeci etap o wartości 110.000 zł. Pozwany zobowiązał się rozpocząć roboty etapu I w terminie uzgodnionym z kierownikiem budowy i powodami, nie później niż w dniu 15 marca 2010 r. oraz zakończyć go w terminie 90 dni od dnia rozpoczęcia. Zakres robót pierwszego etapu obejmował wykonanie stanu surowego budynku wraz z przygotowaniem i fundamentami, stropu betonowego oraz dachu z dachówki ceramicznej wraz z konstrukcją i podbitką. Pozwany zobowiązał się po odebraniu I etapu przez kierownika budowy i inspektora nadzoru inwestorskiego przystąpić niezwłocznie, chyba iż będzie to niemożliwe z uwagi na dany cykl technologiczny już wykonanych prac do wykonywania prac etapu II. Pozwany zobowiązał się zakończyć prace drugiego etapu najpóźniej w terminie 2 miesięcy od rozpoczęcia, chyba że warunki pogodowe uniemożliwią dotrzymanie terminu. II etapu obejmował wykonanie instalacji elektrycznej oraz instalacji hydraulicznej i CO. Pozwany zobowiązał się do rozpoczęcia III etapu w terminie 7 dni od czasu zakończenia poprzedniego etapu i wykonania go w ciągu 12 tygodni. Zakres tych robót obejmował prace wykończeniowe bliżej opisane.

Zgodnie z umową, jeżeli pozwany wykonywałby roboty w sposób sprzeczny z umową bądź wadliwie, powodowie powinni wezwać go do zmiany sposobu wykonywania i wyznaczyć ku temu odpowiedni termin. Po bezskutecznym upływie tego terminu powodowie mieli prawo od umowy odstąpić albo powierzyć wykonanie umowy komuś innemu

na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego (pkt 12 umowy). Nadto, jeżeli w budynku ujawnione zostałyby wady, powodowie mogli żądać ich usunięcia wyznaczając w tym celu termin, a po bezskutecznym upływie terminu, także gdy wady nie dadzą się usunąć, bądź nie da się tego zrobić w wyznaczonym terminie, mogliby od umowy odstąpić albo obniżyć wynagrodzenie pozwanego (pkt 15 umowy). Zgodnie z umową, odstąpienie od umowy powodowało obowiązek rozliczenia wynagrodzenia za wykonane roboty (pkt 13 umowy). Strony ustaliły, że w przypadku opóźnienia w zakończeniu poszczególnych etapów robót przekraczającego 14 dni pozwany zobowiązany będzie do zapłaty kary umownej w wysokości 2% wartości wynagrodzenia za dany etap robót za każdy dzień opóźnienia (pkt 14 umowy).

W dniu podpisania umowy powodowie przekazali pozwanemu 90.000 zł tytułem zaliczki na wykonanie robót budowlanych oraz na zakup materiałów budowlanych. Łącznie powodowie przekazali pozwanemu 227.780 zł tytułem zaliczek na budowę domu oraz kwotę 18.420 zł na przyłącze gazowe i stelaże WC. Projekt umowy o roboty budowlane jak i harmonogram robót D. Z. znalazł w internecie. Pozwany uzgadniał z powodami terminy rozpoczęcia i zakończenia poszczególnych etapów. Pozwany zaakceptował harmonogram robót w kształcie przedstawionym przez powodów.

Pozwany rozpoczął prace na budowie w dniu 29 marca 2010 r. Rozpoczęcie prac we wcześniejszym terminie nie było możliwe albowiem dopiero 29 marca 2010 r. kierownik budowy skał wszelkie niezbędne dokumenty - m.in. ostateczną decyzję o pozwoleniu na budowę i dziennik budowy. W dniu 29 marca 2010 r. pozwany wykonał wykop pod fundamenty budynku. W dniu 2 kwietnia 2010 r. odebrano zbrojenia ław fundamentowych, a w dniu 5 kwietnia 2010 r. wykonano betonowanie fundamentów. Pozwany wykonywał zleczone mu roboty budowlane przy pomocy zwykle 5-7 pracowników. W czasie wykonywania robót u powodów wykonywał również roboty budowlane w C. i Z.. W dniu 7 kwietnia 2010 r. zgłoszono Powiatowemu (...) rozpoczęcie budowy przedmiotowego budynku mieszkalnego i powołano na kierownika budowy K. F.. Faktycznie wykonywał on obowiązki kierownika budowy od dnia 29 marca 2010 r. W dniu 14 maja 2010 r. wymurowano ściany fundamentowe z bloczków betonowych, a w dniu 20 maja 2010 r. ułożono izolację poziomą z folii izolacyjnej. W dniu 8 czerwca 2010 r. wymurowano ściany parteru. W dniu 11 i 14 czerwca 2010 r. powód D. Z. nabył potrzebne pozwanemu materiały do budowy dachu (dachówki), które zostały dostarczone na teren budowy. Na przełomie czerwca i lipca 2010 r. pozwany zaczął stawiać więźbę dachową. W dniu 20 lipca 2010 r. dokonano odbioru przygotowanego do betonowania stropu nad parterem. W dniu 10 sierpnia 2010 r. przystąpiono do wykonywania ścian poddasza. W dniu 14 sierpnia 2010 r. zabetonowano żebra. W kwietniu 2010 r. w rejonie Z. odnotowano 10 deszczowych dni z czego przez dwa dni dobowe sumy opadów wynosiły 8 mm na 1 h. W maju odnotowano 21 deszczowych dni, z czego przez trzy dni dobowe sumy opadów wynosiły ponad 10 mm na 1 h. W czerwcu 2010 r. odnotowano 7 deszczowych dni z czego przez dwa dni dobowe sumy opadów wynosiły ponad 6 mm na 1 h.

Powodowie po raz pierwszy stwierdzili, że pozwany nie zdąży wykonać w terminie pierwszego etapu robót na początku lipca 2010 r. Wątpliwości powodów wzbudził wygląd dachu.

W okolicach lipca i sierpnia 2010 r. R. W. na zlecenie pozwanego wykonywał instalację elektryczną. W tym czasie zostały już wprawione okna. Instalacja nie została podłączona.

W dniu 22 sierpnia 2010 r. D. Z. zwrócił się do inż. M. W., który prowadzi nadzory nad budowami jako inspektor nadzoru lub kierownik budowy, o ocenę stanu wykonywanej przez pozwanego więźby dachowej. W dniu 23 sierpnia 2010 r. ten przeprowadził wizję lokalną na budowie. W trakcie wizji lokalnej cała konstrukcja była już pokryta dachówką. Na podstawie dokonanych oględzin i oceny stanu technicznego M. W.

Stwierdził szereg wad w zakresie pokrycia dachu, stolarki okiennej, robót murowych i betonowych. W związku z powyższym inż. M. W. stwierdził, że cała więźba dachowa wraz z kryciem dachu i obróbkami nadaje się tylko do przełożenia, czyli zdemontowania jej i zmontowania ponownie zgodnie z obowiązującymi normami. Stan techniczny zamontowanej więźby, jego zdaniem groził katastrofą budowlaną ze względu na nieprawidłowe wykonanie wszystkich połączeń, zarówno węzłów jak i poszczególnych elementów.

W dniu 30 sierpnia 2010 r. D. Z. sporządził aneks do umowy z dnia 28 lutego 2010 r. Pozwany zapoznał się z aneksem i go podpisał. Strony dokonały zmiany m.in. pkt. 13 umowy w ten sposób, iż odstąpienie od umowy będzie powodować obowiązek rozliczenia wynagrodzenia za wykonane roboty, a także obowiązek pozwanego uiszczenia w ciągu 7 dni od daty odstąpienia od umowy kary umownej za niedotrzymanie terminów wykonania poszczególnych etapów umowy pod warunkiem, że odstąpienie od umowy nastąpi z winy pozwanego i będzie skutkiem niedotrzymania warunków umowy lub rażącego niedbalstwa i błędnego wykonania powierzonych prac w sposób nienależyty niezgodny z projektem i ustaleniami. Intencją powoda sporządzającego aneks było dodatkowe zabezpieczenie wykonania umowy biorąc pod uwagę zaawansowanie wykonywanych przez pozwanego prac w sierpniu 2010 r. kiedy nie były ukończone prace z pierwszego etapu. Aneks miał być „mocniejszym zobowiązaniem wykonawcy”, aby dom został wybudowany w terminie. W związku z ujawnionymi podczas wizji lokalnej w dniu 23 sierpnia 2010 r. wadami w konstrukcji budynku i dachu, pozwany w pisemnym oświadczeniu sporządzonym po podpisaniu aneksu z dnia 30 sierpnia 2010 r., zobowiązał się do niezwłocznego naprawienia błędów zgodnie z zaleceniami inż. M. W.. Oświadczył nadto, że wykonanie poprawnej konstrukcji więźby dachowej jak i całego dachu zleci A. T. prowadzącemu działalność gospodarczą. Nadto zobowiązał się do pokrycia kosztów wykonania dachu przez A. T..

Od momentu podjęcia przez pozwanego prac, D. Z. dokonywał w formie ustnej zmian w projekcie jak i zmian w materiałach budowlanych (murowanie porotherm zamienione na murowanie z suporeksu). Zmiany dotyczyły m.in. podniesienia budynku, osadzenia drzwi wychodzących na taras, grubości płytek na tarasie, sufitu (według projektu był podwieszany, a powód chciał tynkowany, po czym zmienił zdanie) oraz sposobu ocieplenia dachu wełną mineralną. Zmiany te powodowały przedłużenie terminów wykonania prac o kilka dni, ale nie więcej niż łącznie 14 dni.

W dniu 3 września 2010 r. pozwany zawarł z A. T. umowę o roboty budowlane przedmiotem której było wykonanie dachu. Zakres zleconych robót obejmował montaż więźby dachowej, pokrycie dachu folią i łatami, ułożenie dachówki zakładkowej, montaż systemu rynnowego i opierzeni, a także montaż okien dachowych. Strony ustaliły wynagrodzenie z tytułu wykonanych robót na kwotę 53.000 zł. Termin rozpoczęcia robót ustalono na dzień 15 września 2010, r., a zakończenia na 20 listopada 2010 r. W dniu podpisania umowy pozwany zapłacił A. T. zaliczkę w kwocie 24.000 zł na podstawie faktury zaliczkowej VAT nr (...) z dnia 6 września 2010 r. Ten ostatni do prac przystąpił w dniu 4 października 2010 r. i zakończył roboty w dniu 19 listopada 2010 r.. Wcześniej nastąpił już odbiór samej więźby dachowej. W dniu 19 listopada 2010 r. Łącznie pozwany zapłacił A. T. za wykonane na nieruchomości powodów prace dekarские 53.000 zł.

Powód D. Z. w sierpniu 2010 r. odwołał kierownika budowy K. F. i od tego czasu wszelkie odbiory robót miały odbywać się w jego obecności albo osoby przez niego wyznaczonej. Formalnie w dniu 16 września 2010 r. K. F. zrezygnował z funkcji kierownika budowy.

Pozwany zlecił J. R. (1) wykonanie instalacji sanitarnej, wod-kan, co i gazu. Prace instalacyjne wykonał we wrześniu, następnie pojawiła się przeszkoda ponieważ brak było pozwolenia na wewnętrzną instalację gazową. Pozwolenie na wewnętrzną instalację gazową uzyskano w dniu 29 października 2010 r. J. R. (1) dokończył instalację gazową w listopadzie 2010 r., kiedy decyzja z dnia 29 października 2010 r. stała się ostateczna. W dniu 22 grudnia 2010 r. sporządzono protokół z odbioru instalacji gazowej i przeprowadzonej głównej próby szczelności w budynku.

W dniu 21 grudnia 2010 r. powód D. Z. ponownie zlecił inż. M. W. wykonanie opinii technicznej budynku mieszkalnego jednorodzinnego w Z.. M. W. przeprowadził wizję lokalną na budowie w dniu 28 grudnia 2010 r. Na jej podstawie, projektu architektoniczno-budowlanego oraz wyjaśnień udzielonych przez inwestora ustalił, że budynek został wykonany niezgodnie z dokumentacją. Dotyczyło to powierzchni poszczególnych pomieszczeń, która nie była zgodna z wymiarami wskazanymi w dokumentacji. Ponadto stwierdził, że poszczególne elementy konstrukcji były wadliwie wykonane. Stwierdził również nieprawidłowe osadzenie okien. W grudniu 2010 r. prace nie były zakończone i nie było możliwości, aby przystąpić do odbioru całego budynku. M. W. podkreślił w swej opinii, że obydwa segmenty zostały wykonane niezgodnie ze sztuką budowlaną i przed dopuszczeniem do użytkowania budynku należy zlikwidować wszystkie usterki. Wartość kosztorysową robót naprawczych inwestycji ustalono na kwotę 22.900,27 zł, a robót

wykończeniowych potrzebnych do jej zakończenia na kwotę 171.534,46 zł. Pozwany tym samym wykonał prace o łącznej wartości 178.466 zł.

W dniu 5 stycznia 2011 r. powodowie złożyli pozwanemu pisemne oświadczenie o odstąpieniu od umowy o roboty budowlane z dnia 28 lutego 2010 r. Jednocześnie wezwali pozwanego do opuszczenia placu budowy i zwrotu całości dokumentacji projektowej oraz dokumentami budowy. Uzasadniając złożone oświadczenie woli wskazali, że powstałe z winy pozwanego opóźnienie w wykonaniu robót budowlanych zgodnie z umową z dnia 28 lutego 2010 r. jest tak znaczące, iż nie jest prawdopodobne, że roboty budowlane zostaną przez niego wykonane w terminie określonym w umowie.

W dniu 14 stycznia 2011 r. obowiązki kierownika budowy przejął Z. M.. W tym samym dniu strony spisały protokół przekazania terenu i placu budowy. Na dzień 14 stycznia 2011 r. zakończony był stan surowy zamknięty budynku pokryciem dachu dachówką ceramiczną i zamontowaną stolarką okienną i drzwiami zewnętrznymi. Realizowano roboty wykończeniowe wewnętrzne, tynki, ocieplenie zewnętrzne budynku ze styropianu. Na przełomie stycznia i lutego 2011 r. powodowie zlecili Z. B. prace wykończeniowe.

W dniu 1 lutego 2011 r. powodowie wezwali pozwanego do zapłaty kwoty 310.000 tytułu zwrotu zaliczki za niewykonane roboty budowlane objęte umową z dnia 28 lutego 201 (60.000 zł) oraz z tytułu kary umownej za opóźnienie w wykonaniu poszczególnych etapów budowlanych na podstawie pkt 14 umowy z dnia 28 lutego 2010 r. (250.000 zł) w terminie do dnia lutego 2011 r. Pozwany odebrał wezwanie do zapłaty w dniu 7 lutego 2011 r.

W ocenie Sądu Okręgowego powodowie byli uprawnieni są do żądania od pozwanego zapłaty kary umownej za opóźnienie w realizacji pierwszego etapu budowy, przy czym termin jego wykonania upłynął w dniu 29 czerwca 2010 r. Zgodnie z pkt 14 umowy karę umowną można naliczać po upływie 14 dni przekroczonego terminu, a więc od dnia 13 lipca 2010 r. Kara umowna za opóźnienie w konaniu I etapu robót naliczona mogła być od dnia 13 lipca 2010 r. do dnia zakończenia I etapu tj. do dnia 19 listopada 2010 r. Opóźnienie pozwanego będące podstawą do ustalenia wysokości należnej umownej wynosi zatem 18 tygodni i 3 dni tj. 129 dni. Skoro strony zastrzegły karę umowną w wysokości 2% wartości danego etapu za każdy dzień opóźnienia, to kara umowna za opóźnienie w realizacji pierwszego etapu robót wynosiła 2.400 zł dziennie. Niemniej jednak – jak wskazał sąd I instancji - w odpowiedzi na pozew pozwany podniósł zarzut, że kara umowna została przez powodów wyliczona dowolnie i nie uwzględnia wykonania umowy w znacznym stopniu, a w konsekwencji jest rażąco wygórowana i prowadzi do wzbogacenia się powodów. Powodując się na przepis z art. 484 § 2 k.c. sąd obniżył karę umowną za I etap prac budowlanych o 50%, tj. do kwoty zasadzonej w wysokości 154.000 zł.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł pozwany, który podniósł następujące zarzuty:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, „iż kara umowna za opóźnienie w zakończeniu I etapu prac mogła być naliczana za 129 dni, podczas gdy w świetle zebranego materiału dowodowego przedmiotowy okres mógł wynosić maksymalnie 49 dni”, na błędnym uznaniu, iż opóźnienie w zakończeniu I etapu prac zostało zawinione przez pozwanego oraz błędnym uznaniu, iż pierwszy dach został wykonany przez pozwanego nieprawidłowo,
- 2) naruszenie przepisu z art. 278 § 1 k.p.c., „poprzez przeprowadzenie dowodu z dokumentu prywatnego w postaci opinii Pana inż. M. W., zeznań świadków oraz dokumentu stanowiącego oświadczenie powoda na okoliczności wymagające wiadomości specjalnych”,
- 3) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. „poprzez nieprawidłową ocenę opinii biegłych mgr inż. K. J. (1) i dr inż. J. R. (2) i uznanie ich za nieprzydatnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, w sytuacji w której przedmiotowe opinie jako poprawnie sporządzone pozwalały na ustalenie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy”,
- 4) naruszenie art. 484 § 2 k.c. poprzez „obniżenie kary umownej do poziomu, który nadal nie uwzględnia w sposób prawidłowy wykonania znacznej części zobowiązania i nadal stanowi kwotę rażąco wygórowaną.”

Mając powyższe na względzie skarżący wniósł o zmianę wyroku sądu I instancji poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz strony pozwanej od strony powodowej kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powodów kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu zważył, co następuje.

Apelacja częściowo zasługiwała na uwzględnienie. Sąd odwoławczy podziela ustalenia faktyczne sądu I instancji i tym samym przyjmuje za własne. Wypada zatem w tym miejscu odnieść się do zarzutów apelacyjnych. Co do zarzutów procesowych.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, „iż kara umowna za opóźnienie w zakończeniu I etapu prac mogła być naliczana za 129 dni, podczas gdy w świetle zebranego materiału dowodowego przedmiotowy okres mógł wynosić maksymalnie 49 dni” , na błędnym uznaniu, iż opóźnienie w zakończeniu I etapu prac zostało zawinione przez pozwanego oraz błędnym uznaniu, iż pierwszy dach został wykonany przez pozwanego nieprawidłowo.

Błąd w ustaleniach faktycznych zachodzi wówczas, gdy istnieje ewidentna sprzeczność ustaleń faktycznych. Zarzut ten polega na wadliwych ustaleniach stanu faktycznego w porównaniu do przeprowadzonych dowodów. Chodzi więc o sytuację, gdy ustalenie sądu w zakresie stanu faktycznego jest nie do pogodzenia z przeprowadzonymi dowodami. Sytuacja taka w przedmiotowej sprawie nie zachodziła. Niewątpliwie powód opóźnił się z wykonaniem powierzonych mu prac. Sąd I instancji prawidłowo ustalił przyczyny nieco późniejszego rozpoczęcia prac budowlanych spowodowane z winy powodów, ale także opóźnienia za które winę ponosił pozwany. W związku z ujawnionymi podczas wizji lokalnej w dniu 23 sierpnia 2010 r. wadami w konstrukcji budynku i dachu, pozwany w pisemnym oświadczeniu zobowiązał się do niezwłocznego naprawienia błędów zgodnie z zaleceniami inż. M. W.. Oświadczył nadto, że wykonanie poprawnej konstrukcji więźby dachowej jak i całego dachu zleci A. T. prowadzącemu działalność gospodarczą i to na własny koszt. Tak też się stało i główną przyczyną opóźnienia wykonania umowy były okres związany z pracami naprawczymi dachu, które na zlecenie pozwanego wykonywał podwykonawca. Oczywiście opóźnienie w wykonaniu I etapu prac budowlanych spowodowało, że opóźnieniu uległy również pozostałe dwa etapy prac. Niewątpliwie ustalenia faktyczne sądu I instancji w tym zakresie były oparte o zebrany materiał dowodowy i tym samym nie sposób podzielić odmiennego zapatrywania skarżącego. Kwestie te szeroko przedstawił sąd I instancji i nie ma potrzeby w tym miejscu argumentacji tej ponownie szczegółowo przywoływać.

Nie był zasadny zarzut naruszenia przepisu z art. 278 § 1 k.p.c., „poprzez przeprowadzenie dowodu z dokumentu prywatnego w postaci opinii Pana inż. M. W., zeznań świadków oraz dokumentu stanowiącego oświadczenie powoda na okoliczności wymagające wiadomości specjalnych”. Przywołany przepis dotyczy przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Niewątpliwie przepis ten nie został naruszony, skoro sąd I instancji dowód z opinii biegłego z dziedziny budownictwa przeprowadził (J. R. (2), K. J.). Oczywiście, że opinia techniczna budynku wykonana przez M. W. stanowiła co najwyżej dowód z dokumentu prywatnego i nie mogła zastępować dowód z opinii biegłego. Niemniej jednak autor tej opinii technicznej o M. W. został przesłuchany w charakterze świadka a swoich zeznaniach odnosił się do wcześniej sporządzonej przez siebie opinii prywatnej. Dowód ten stanowił zatem część materiału dowodowego i nie naruszał wskazanego wyżej przepisu. Również zeznania świadków nie naruszały art. 278 k.p.c. a tym bardziej dowód z dokumentu – nie kwestionowanego zresztą przez samego pozwanego – w postaci oświadczenia jego złożonego po podpisaniu aneksu do umowy w dniu 30 sierpnia 2010 r. - w którym istnienie wad dachu przyznał i zadeklarował jego naprawę na własny koszt.

Nie był trafny także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. „poprzez nieprawidłową ocenę opinii biegłych mgr inż. K. J. (1) i dr inż. J. R. (2) (...)”. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w tym przepisie, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania i na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”. Zarzut naruszenia omawianego przepisu byłby skuteczny wówczas, gdyby apelujący wykazał,

że Sąd Okręgowy uchybił podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Nie ulegało wątpliwości, że materiał dowodowy został zebrany w przedmiotowej sprawie w sposób prawidłowy a następnie oceniony przez sąd I instancji zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów. Dotyczy to także oceny opinii biegłych, co do których sąd I instancji należycie odniósł się w uzasadnieniu wyroku. Obie opinie biegłych (K. J. – k. 335 i nast., J. R. – k. 499 i nast.). opisywały m. in. przebieg prac wykonywanych przez pozwanego. Biegły K. J. (1) przebieg prac opisywał w dużej mierze w oparciu o wpisy w dzienniku budowy, który jest dokumentem urzędowym. Z kolei biegły J. R. szerzej oceniał jakość prac, ale i badał sam harmonogram robót oraz wskazywał na uchybienia ze strony inwestora. Niewątpliwie jednak sama wada dachu i konieczność jej wymiany, co z kolei przedłużyło całość robót budowlanych, była faktem niezbitym przyznanym zresztą przez samego pozwanego (oświadczenie pozwanego – k. 21). Oceniając zatem opinie biegłych sąd I instancji nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów.

Zasadny okazał się jednak zarzut naruszenie art. 484 § 2 k.c. Z przepisu tego wynika, że „Jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana”. Bezspornie pozwany wykonał umowę o roboty budowlane w znacznej części. Nie ulegało też wątpliwości, że zastrzeżona kara umowna – na co uwagę zasadnie zwrócił sąd I instancji – była znacząco wygórowana. Już z w odpowiedzi na pozew pełnomocnik pozwanego jednoznacznie podniósł te okoliczności a zatem, że umowa została wykonana w znacznej części oraz że jest wygórowana (k. 113). Sąd I instancji w oparciu o przywołany przepis zmniejszył karę umowną o połowę w odniesieniu do całej ceny za wszystkie etapy. Zauważyć jednak trzeba, że takie zmniejszenie było i tak znaczące biorąc pod uwagę wykonane przez pozwanego prace budowane oraz było rażąco wygórowane, jeśli się weźmie pod uwagę wartość prac obejmujących I etap robót a opóźnienia jakie nastąpiły z winy pozwanego obejmowały właśnie ten etap. Zgodnie z art. 14 umowy, kara umowna miała być naliczana w przypadku opóźnienia „za dany etap robót”. Zatem nie sposób wysokość tejże kary nie odnosić się co wartości I etapu robót budowlanych, których wartość strony ustaliły na 120.000 zł.

Z tych więc względów należało karę umowną obniżyć w większym stopniu, aniżeli uczynił to sąd I instancji. Miarkowanie bowiem kary umownej w trybie art. 484 § 2 k.c. może wchodzić w grę w każdym przypadku, gdy w świetle oceny określonego stanu faktycznego, można mówić o tym, że kara umowna w zastrzeżonej wysokości jawić się będzie jako nieadekwatna. W ocenie sądu odwoławczego kara umowna powinna wynosić ¼ ceny wszystkich robót objętych umową z dnia 28 lutego 2010 r., tj. 70.000 zł. Dodać trzeba, że tak dokonane miarkowanie kary umownej jest nieco tylko wyższe, aniżeli połowa wartości prac I etapu robót budowlanych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny w Poznaniu na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w jego pkt 1 przez obniżenie zasądzonej kwoty 154.800 zł do kwoty 70.000 zł oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Jednocześnie należało zmienić rozstrzygnięcie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego zawartego w pkt 3 i dodanym pkt 4. Koszty postępowania w oparciu o przepis z art. 100 k.p.c. zostały stosunkowo rozdzielone stosownie do wyniku końcowego sporu. Powodowie bowiem początkowo domagali się zasądzenia kwoty 310.000 zł z ustawowymi odsetkami, uzyskując ostatecznie 70.000 zł, a więc ulegli w 20%. Tym samym pozwany wygrał w 80%. Na koszty poniesione przez powodów składały się: zaliczka na biegłych – 2.600 zł, opłata od pozwu – 15.500 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opatami skarbowymi – 7.234 zł. Z kolei na koszty pozwanego składały się: zaliczka na biegłych – 2.600 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opłatą skarbową – 7.217 zł. Łącznie zatem powodowie ponieśli 25.334 zł a pozwany 9.817 zł. Powodowie mieli zatem prawo domagania się od pozwanego 20% z tej kwoty, tj. 5.066,80 zł a pozwany miał prawo domagać się zwrotu 80 % poniesionych przez siebie kosztów procesu, tj. 7.853,60 zł. Po wzajemnym obrachunku powodowie mieli obowiązek zwrócić pozwanemu 2.783,80 zł, którą to kwotę sąd odwoławczy zasądził w pkt Ib swojego wyroku.

Z kolei w pkt Ic wyroku koniecznym było dodanie w wyroku sądu I instancji pkt 4 i nakazanie ściągnięcia na rzecz Skarbu Państwa tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, od powoda 338,36 zł a od pozwanego 1.353,46 zł (art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych kosztami). Powyższe koszty

obejmują brakujące koszty związane z opiniami biegłych. Uwzględniając zatem poniesione przez strony zaliczki (po 2.600 zł) i łączny koszt opinii biegłych 6.890,83 zł oraz zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów postępowania, po wzajemnych rozliczeniach, należało dodatkowo orzec o kosztach należnych Skarbowi Państwa jak w pkt Ic.

W pozostałym zakresie apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

Z uwagi na to, że w postępowaniu apelacyjnym powodowie ulegli w połowie, należało w oparciu o art. 100 k.p.c. zasądzić od nich na rzecz pozwanego kwotę 130 zł tytułem zwrotu części uiszczonej opłaty od apelacji i wzajemnie znieść koszty zastępstwa procesowego (pkt III wyroku). Pozwany był bowiem zwolniony od opłaty od apelacji częściowo, tj. powyżej 4.000 zł. Skoro zatem obciąża go obowiązek poniesienia kosztów sądowych związanych z opłatą od apelacji w wysokości połowy (3.870 zł), uiszczoną przez pozwanego opłatę ponad połowę tej opłaty, powodowie mają obowiązek skarżącemu zwrócić.

W pkt IV sąd nakazał ściągnąć od powodów rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Poznaniu) kwotę 3.740 zł tytułem części opłaty od apelacji od uiszczenia której pozwany był zwolniony (art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych kosztami). Powyższa kwota obejmuje zatem połowę opłaty od apelacji nie opłaconą przez skarżącego i pomniejszoną o kwotę 130 zł (4.000 zł – 3.870 zł) zasądzoną od powodów na rzecz pozwanego jako zwrot nadpłaconej połowy opłaty sądowej.

Małgorzata Kaźmierczak Piotr Górecki Małgorzata Gulczyńska